

Radosław Kossakowski

Opozycja w służbie kultury – kształtowanie się struktury i tożsamości kibicowskiego świata

Miscellanea Anthropologica et Sociologica 16/4, 116-128

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Radosław Kossakowski¹

Opozycja w służbie kultury – kształtowanie się struktury i tożsamości kibicowskiego świata

W anglojęzycznej literaturze przedmiotu od dawna toczy się dyskusja o naturze wspólnoty kibiców piłkarskich. Przez lata akademicki dyskurs zdominowany był przez tematykę chuligaństwa stadionowego. W polskiej socjologii sportu ten temat dopiero od niedawna jest eksplorowany. Niniejszy tekst proponuje pewne ramy koncepcyjne do badań empirycznych kibiców. Rozważania zawarte w tekście mogą posłużyć jako rodzaj zestawu narzędzi analitycznych do badania tej tożsamości. Mowa o wzorze kształtowania opozycji, mechanizmie definiowania tożsamości na zasadzie odgradzania swojego świata od „Innego”. Jest to jedna z fundamentalnych cech definiowania ruchu kibicowskiego w Polsce. Używanie antagonistycznych/opozycyjnych form definiowania tożsamości przywołuje także kontekst czynników zewnętrznych wpływających na zachowanie kibiców. Przyszłe badania empiryczne mogą zatem wyodrębnić te wymiary wzorów opozycyjnych, które w polskim kontekście stanowią istotny zasób tożsamościotwórczy.

Słowa kluczowe: kibice, tożsamość, antagonizm, chuliganizm, wspólnota kulturowa

The opposition in the service of culture –
constituting of the structure and identity football fandom

The main goal of this article is to present some of the dimensions characterizing the world of the committed (called also ‘fanatical’, ‘hardcore’) football fans. It is assumed that the structure of this group is strongly saturated with a specific cultural content which generates its identity. This refers to the cultural patterns that constitute a form of a cultural community. A comprehensive analysis of the nuances of the fan culture would exceed the framework of an article, therefore only one cultural pattern is described. The pattern which is responsible, however, for a wide range of events. It is a frame of creating the ‘opposition’ of various kinds, the mechanism of defining the identity on the basis of the distinction

¹ Uniwersytet Gdański; radoslaw.kossakowski@ug.edu.pl.

between 'We' and the 'Other'. It is one of the fundamental characteristics defining the fan movement in Poland. It is assumed that the cultural and social factors independently contribute to the constitution of this community largely due to the identity of 'difference'. It is reasonable to show the role played by the external factors that operate in a broader structural context in shaping this phenomenon.

Key words: football fandom, identity, antagonism, hooliganism, togetherness

Wstęp

Artykuł stanowi próbę zarysowania konceptualnego pola opisującego (w części) strukturę tożsamości kibiców piłkarskich. Rozważania zawarte w tekście mogą posłużyć jako rodzaj zestawu narzędzi analitycznych do badania tej tożsamości. Nie wyczerpują one treści tożsamościowych charakteryzujących kibiców, nakierowują natomiast na ważny element wzmacniający tę tożsamość, jakim jest budowanie opozycji. Ich ustanawianie jest istotnym wzorem kultury kibicowskiej, dlatego też należy zastanowić się na jego specyfikę. Pogłębiona analiza wszystkich wzorów kultury kibicowskiej przekroczyłaby znacznie ramy naukowego artykułu, dlatego też przybliży się w nim zaledwie jeden wzór kulturowy, który odpowiedzialny jest jednak za generowanie szerokiego spektrum zdarzeń. Mowa o wzorze kształtowania opozycji jako mechanizmie definiowania tożsamości na zasadzie odgradzania swojego świata od „Innego”. Jest to jedna z fundamentalnych cech definiowania ruchu kibicowskiego w Polsce. Uznaje się w tym kontekście za przystające do opisywanego fenomenu sformułowanie: „Każdą »grupa skupiająca my« potrzebuje »ich«, będących dla niej nieodłącznym dopełnieniem i źródłem tożsamości. (...) Jednorodność grupy oraz przejrzystość jej granic stają się przedmiotem szczególnej troski. Całość grupowej praxis skupia się wokół linii oddzielającej »my« od »wy«” (Bauman 2012: 256, 286). Konstruowanie swoistości wspólnotowej tożsamości jest także w przypadku kibiców odpowiedzią na – konstruowany czasami w mediach – ich dewiacyjny status. Zakłada się, że czynniki kulturowe i społeczne współzależnie przyczyniają się do konstytuowania tej wspólnoty w dużej mierze w oparciu o tożsamość „różnicy”. Zasadnym jest również ukazanie, jaką rolę odgrywają czynniki zewnętrzne, funkcjonujące w szerszym strukturalnym kontekście w kształtowaniu tego fenomenu.

Kibice jako przedmiot badań

Najżywszą oraz najobfitszą ilościowo dyskusję akademicką na temat kibiców piłkarskich przeprowadzono dotychczas na Wyspach Brytyjskich. Już w latach siedemdziesiątych XX wieku pojawiały się tam opracowania poszukujące wyjaśnień

fenomenowi chuliganizmu stadionowego, który w tamtym okresie przybierał na sile (zob. Taylor 1971; Marsh i in. 1978). Apogeum pisarstwa na ten temat nastąpiło dopiero w kolejnych dekadach, zresztą w związku z rozwojem opisywanego zjawiska. Temat chuligaństwa (które – trzeba przyznać – stało się istotnym problemem społecznym) zdominował teksty akademickie, zarówno od strony eksplanacyjnej, jak i empirycznej (King 1997). Chuligaństwo stadionowe oczywiście stanowiło tylko jeden – i to niszowy, jeśli popatrzeć na warstwę liczbową – z aspektów kultury futbolu na Wyspach. Jednakże w kontekście tematyki niniejszego tekstu należy zaakcentować fakt, że walki pomiędzy grupami brytyjskich chuliganów (zarówno z policją, jak i między sobą) stanowią egzemplifikację „opozycyjnego” charakteru tożsamości grupowej.

Przy wszystkich różnicach podobne budowanie tożsamości społecznej wyróżnia się w Polsce, choć wydaje się, że (przynajmniej współcześnie) osie opozycyjne wypracowane przez polskich kibiców są bardziej zniuansowane, choćby z powodu silnego zideologizowania (które nie odgrywa istotnej roli na Wyspach). Doniosłość kreowania tożsamości w świecie futbolu w oparciu o opozycje znalazła swoje odzwierciedlenie w literaturze fachowej, a liczne przykłady z tak odmiennych kulturowo przestrzeni, jak Indie, Madagaskar, Norwegia czy Argentyna pokazują, że należy mówić o fenomenie ponadlokalnym czy wręcz uniwersalnym (zob. Armstrong, Giulianotti 2001). Pytanie, które badacz społeczny może postawić w tym kontekście dotyczyć może ogólnoludzkiej potrzeby odróżniania się od innych (także w sensie ponadindywidualnym), jaka znajduje realizację w polu globalnej gry. Owa potrzeba powoduje, że wymiary dystynkcji można dzielić wedle wielu kryteriów: religii, płci, etniczności czy klasy. Te wyróżniki dzielą i antagonizują kibiców na całym świecie.

Spółeczny fenomen futbolu

Kulturę futbolu można rozpatrywać szeroko, jest ona wtedy traktowana: „jako złożona, wyznaczana przez osoby, grupy społeczne, instytucje oraz ich wytwory (materialne, jak stadiony, gadzety klubowe itp., i niematerialne, jak postawy, wartości, normy, zwyczaje, tradycje), przestrzeń społeczno-kulturowa, której konstytutywnym elementem oraz wspólnym punktem odniesienia dla tworzących ją obiektów jest piłka nożna” (Piotrowski 2012: 12–13). Kiedy mówimy o kulturze futbolu czy kulturze kibicowania, mówimy o kulturze rozumianej na sposób dystrybucyjny – jako wyznacznik pewnej sfery, kontekstu czy wspólnoty. Dotyczy to „kultur”. W odniesieniu do kibicowania moglibyśmy powiedzieć, że istnieje kultura ultras, kultura chuliganów, jak i kultura „pikników” (kibiców-konsumentów).

Sytuacje w ramach „kibicowania” ulegają – w drodze wysiłków aktorów i porządków interakcyjnych, w których oni uczestniczą – różnorodnym konkretyzującym, dlatego też z ogólnej ramy rodzą się różne, bardziej szczegółowe formy. Każda z tych form kanalizuje sposoby urzeczywistniania sytuacji na swój własny

sposób. Przykładowo, w formie kibicowania telewizyjnego nie dojdzie nigdy do konkretyzacji, jaka jest możliwa na stadionie. Równie dobrze jednak na sektorze VIP konkretyzuje się „kibicowanie” za pomocą przyjemnego dla podniebienia zestawu trunków i przekąsek, których spożywanie wymaga stosownego *entourage*, nie do pomyślenia w sytuacji kibicowania „hardcore’owego”, kiedy to w czasie widowiska sportowego wymaga się nieustannego dopingu, żywiołowych ruchów, rytmicznych podskoków. Strukturowanie takiej sytuacji przez „przepis kulturowy”, w którym w jednej dłoni trzyma się lampkę wina, a w drugiej miseczkę z kawio-rem, pozostaje tylko w ramach – wyjątkowo abstrakcyjnej dodajmy – wyobraźni.

Warto jednak podkreślić, że poszczególne konkretyzacje, twórczo definiujące partykularne sytuacje kibicowania, nie są od siebie zupełnie niezależne. Ramy kibicowania nachodzą na siebie, czasami w skutek przymusu normatywnego lub obyczajowego. Ten pierwszy wywodzi się z przemian legislacyjnych i wiąże się np. z uchwaleniem ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, powszechnego obowiązku legitymowania się przed zakupem biletu, wprowadzeniem wszystkich miejsc siedzących na stadionach czy zakazem używania materiałów pirotechnicznych. W tych wymiarach dochodzi zatem do pewnego zunifikowania zasobów sytuacyjnych, choć nie jest to do końca możliwe w związku z elementami, których „obramować” i przewidzieć nie sposób. Należą do nich te aspekty zawierające w sobie nieodgadnioną do końca sferę ludzkich reakcji emocjonalnych, sprzeciwu, a także wielowymiarowych przestrzeni proksemicznych: dystansu osobistego, publicznego, społecznego. Przykładowo, pomimo litery prawa, najbardziej żywiołowi kibice stoją, zdejmują koszulki, skaczą, łapiąc się „za bary”, czyli inkorporują w ramy sytuacyjne taki porządek interakcyjny, który wykracza poza dążenia władz legislacyjnych, a także poza porządki interakcyjne kibiców innego typu (dla których czymś naturalnym jest siedzenie podczas spektaklu sportowego – czy tego nakazuje ustawodawca czy nie).

„Przymus” obyczajowy powstaje natomiast na styku świata opinii publicznej, mediów oraz obowiązujących w nich dyskursach, które rodzą się często poza stadionowymi trybunami, choć z wydarzeń na trybunach czerpią „materiał empiryczny” do swych ustaleń, dodając oczywiście swoją refleksję, jak owa „empiria” powinna wyglądać w przyszłości. W przeważającej większości są to dyskursy, które można nazwać „dyskursami werandowymi”. Mówią one bowiem o rzeczywistości, o której wiedzę czerpią nie z pogłębionej obserwacji („uczestniczącej”), ale z widoku z pewnej – dosłownie i w przenośni – odległości, z „werandy” właśnie. W pewnym sensie najważniejsze dyskursy powstające w mediach opiniotwórczych wynikają z innego rozumienia „sytuacji kibicowania” lub identyfikowania się z taką formą kibicowania, która jest obca czy stoi w opozycji do ramy kibiców ultras. Widać to choćby w gloryfikacji tego typu kibicowania, które dominuje na meczach reprezentacji narodowej w piłce nożnej czy siatkówce. Nie jest on autorstwa kibiców fanatycznych, którzy przez pewien czas bojkotowali mecze reprezentacji, głównie z powodu „przymuszania” ich do zachowań, z którymi się nie identyfikują.

Kultura piłkarskich „fanatyków” obejmuje wartości, normy, idee, a także ich materialne i społeczne korelaty związane z kibicowaniem ulubionej drużynie. Podstawową wartością tej kultury jest idea klubu – jako jej fundament znaczeniowy. Klub jest rdzeniem, symbolem kardynalnym tej kultury. Generuje on różne klasy zjawisk, które są jego ideowymi, semantycznymi, ale i społecznymi wyznacznikami. W jego imieniu kibice zajmują się wszelką produkcją kulturową, dzięki której mogą zaprezentować swoje przywiązanie do barw klubowych. Jednocześnie, zbiorowe przeżywanie emocji na stadionie i wspólny doping konstytuują sytuację społeczną, na gruncie której rodzi się spotkanie, a następnie rodzaj wspólnoty. Tym samym kultura ultras jest rodzajem subświata, który się samoreprodukuje, jednocześnie ulegając wpływom czynników zewnętrznych (przemian w strukturze społecznej, nowych trendów w sporcie itp.). O ile reprodukcja wiąże się z ciągłością genetyczną danej kultury, jej trwałością, a także jest często wynikiem kontynuowania ugruntowanej tradycji, to dyfuzja innych treści jest zjawiskiem niezamierzonym, czasami nieświadomym, a w niektórych sytuacjach, niechcianym. Kultura ultras podlega obu tym procesom. Na bazie odwołań do swych korzeni i tradycji prezentuje swoją współczesną perspektywę, ale do jej wymiarów przenikają elementy spoza tradycji, które zmieniają ją na dobre. Paradoksalnie to referencja do czynników zewnętrznych spełnia ważną rolę w autodefiniowaniu grupy. Wymuszają one poniekąd reakcje behawioralne, ale i zawartość ideową.

Oprócz opozycji oraz trwania w czasie (chronologia kulturowa i podtrzymywanie „tradycji”), kultura konstytuuje specyficznie rozumianą formę „towarzystwa”, formę uspołecznienia, zorientowaną na intergrupowe emocje, a nie zewnętrzny przymus. Budowanie granic własnego świata wraz z jednoczesnym wytwarzaniem procesów tożsamościowych przyczyniają się do zawiązywania solidarności (ma ona wyraźnie „mechaniczny” charakter, zob. Kossakowski 2013). Tej ostatniej służy hermetyczność, emocjonalne i poznawcze skupienie. Powyższe czynniki mogą stanowić pewne klasy schematów, których suma składa się na kulturę kibicowania – a tej rdzeniem jest uniwersum symboliczne w postaci „Klubu”, jego barw, tradycji i symboli. Na jego bazie, z wykorzystaniem licznych rytuałów interakcyjnych, dochodzi do wytworzenia ucieleśnionych tożsamości kibicowskich formowanych przez „doświadczenie symbolizacji”, kiedy to tożsamość zbiega się z kulturowym symbolem. Wskutek tego poznawcza i emocjonalna struktura tożsamości ulega transformacji, a klub staje się jej częścią (Stone 2007: 10).

Analiza świata kibiców pozwala dostrzec, jak kształtują się zmiany społeczno-kulturowe w perspektywie czasowej. Powstają nowoczesne stadiony spełniające światowe standardy, uregulowano kwestie prawne dotyczące zachowań na trybunach. Czasy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy na stadionach dochodziło do regularnych bitew kibiców, odeszły w zapomnienie (na temat wydarzeń ostatniej dekady XX wieku zob. Zieliński 1997). Zmiany, jakie nastąpiły w prawie (wspomniana ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych), wprowadzenie spersonalizowanych kart kibica czy „panoptyczne” wręcz wyposażenie infrastruktury stadionowej w system bram, kołowrotków i kamer nie zniosły rzecz

jasna elementu „rywalizacyjnego” pomiędzy kibicami różnych klubów. Wyrugowanie ze stadionów (w dużej mierze) zachowań bandyckich² przyniosło jednak paradoksalne skutki: otworzyło wrota dla nowej enklawy kulturowej, niemającej precedensu w historii polskiej piłki nożnej. Kibice właściwie nie mają już sposobności inicjowania bójek między sobą na stadionie. Zajmują sektory po przeciwnych stronach stadionu, a przede wszystkim – od chwili zgromadzenia po wejście na stadion – są poddani skrupulatnej kontroli policji czy służb porządkowych. Ze sfery „fizycznej” konfrontacji kibice w dużej mierze przenieśli swoje wysiłki w stronę symbolicznej rywalizacji.

Kontekst sytuacyjny i kulturowy

Niezbędnym jest przyjrzenie się dwóm typom mechanizmów wpływającym na kulturę kibiców: środowiskowym determinantom oraz społecznym definicjom wynikającym z „lokalnych” interakcji. Po pierwsze, będą to elementy strukturujące „zewnętrznie”: ustanowienie odnoszących się do sytuacji społecznej kibicowania ram prawnych (ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych oraz regulaminy na każdym stadionie), zaimplementowanie powszechnego obowiązku legitymowania się przy zakupie biletu, wprowadzenie wszystkich miejsc siedzących na stadionach oraz zakaz używania materiałów pirotechnicznych. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku brakowało w Polsce czegoś na wzór brytyjskiej *national policy*, zajmującej się zjawiskiem stadionowego chuligaństwa. Fakt to paradoksalny, że w dobie największych „zadym” i destrukcyjnych incydentów nie zaimplementowano właściwie żadnych mechanizmów prawnych odnoszących się do tego problemu. Wprowadzenie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz zmiana kursu polityki najwyższych władz państwowych odpowiada przemianom legislacyjnym i kultury politycznej, które miały miejsce w Wielkiej Brytanii kilka dekad wcześniej (zob. Giulianotti 1992). Na terenie Zjednoczonego Królestwa wprowadzono kilkanaście aktów odnoszących się do zachowania na stadionach (zob. Giulianotti 2011). Pomimo nieporównywalnych perspektyw czasowych, w Polsce naciski zewnętrznych struktur mogą ulegać swoistej proliferacji. Przykładowo policja w kilku przypadkach optowała za zakazem wnoszenia opraw stadionowych oraz odzieży zakrywającej twarz (obie czynności miałyby jakoby uniemożliwiać identyfikację sprawców odpalenia rac). Wprowadzenie precedensowej ustawy rodzi pokusę wykorzystywania przepisów do dogodnych dla danej strony interpretacji. „Przełamywanie” zewnętrznie narzuconych norm jest dowodem na istnienie sił „odśrodkowych”, kształtujących ramy zaangażowania kibiców z głębi ich kultury.

² Zdarzają się oczywiście incydenty na stadionach, ale te, które w znaczący sposób zaburzają prowadzenie rozgrywek sportowych, stanowią bardzo mały odsetek w perspektywie liczby meczów rozgrywanych w Polsce. Raporty publikowane zarówno przez PZPN, jak i spółkę Ekstraklasa S.A. pokazują, że poziom bezpieczeństwa na polskich stadionach znacznie się podniósł.

W tym przypadku pomocnymi narzędziami interpretacyjnymi będą choćby dokonania Ervinga Goffmana (2008) dotyczące „zarządzania wrażeniami” i kształtowania „ram odniesienia”. Przykładem są regulaminy stowarzyszeń kibicowskich odnoszące się do stylu zachowania na trybunie dopingującej czy podczas meczów wyjazdowych. Często wewnętrzne „przepisy” drobiazgowo reglamentują formy zaangażowania (np. konieczność ubioru w barwach klubowych, zakaz komunikowania się z policją itp.). Odpowiednie zachowanie jest często wymuszane i egzekwowane, choćby przez apel (często „surowy”, nierzadko niecenzuralny) prowadzących doping. Czynności te można rozpatrywać nie tylko w kontekście zarządzania wrażeniami grupy, ale również w szerszym sensie: „Porządkowanie (tworzenie struktur) oznacza nadawanie znaczenia uporządkowanemu wycinkowi rzeczywistości, to jest doprowadzenie do sytuacji, w której określone zdarzenia są zazwyczaj następstwem określonych warunków” (Bauman 2012: 216). Regulaminy kibicowskie nadają znaczenie wycinkowi rzeczywistości poprzez zdefiniowanie warunków przekształcających możliwe zdarzenia. Reguły zaś odnoszą się do wymiaru kulturowego – swoistości klubu dla wyznaczania trajektorii tożsamościowych.

W narracjach kibiców (dostępnych w Internecie oraz periodykach) znaleźć można także wspomnienia o karach wymierzanych fizycznie (wyrzucenie z sektora lub cios w twarz). Strata flag przez kibiców Śląska Wrocław podczas wyjazdu na mecz z Sevilla FC (jedna z najgłośniejszych historii w ostatnim czasie w polskim świecie kibicowskim) spowodowała nie tylko konsekwencje jednostkowe, ale i instytucjonalne – rozwiązano stowarzyszenie „Wielki Śląsk”. Postępowanie w takich sprawach przywołuje na myśl strukturę „solidarności mechanicznej”, w której prawo kategorycznie odnosi się do treści będących rdzeniem „świadomości zbiorowej”. Kara jest konsekwencją, ale jej forma jest wtórna do znaczenia „przestępstwa”. To ostatnie polega: „na czynie sprzecznym z silnymi i ściśle określonymi stanami świadomości wspólnej (...). Oznacza to, że normy, jakie kara sankcjonuje, są wyrazem najbardziej zasadniczych podobieństw społecznych” (Durkheim 1999: 136). Wobec faktu pogwałcenia symboli (np. zbezczeszczenie flagi, godła przez rywali)konstituujących świadomość wspólną kibice nie mogą przejść obojętnie. Wzór kulturowy, który nakazuje walczyć o swoje symbole, przyczynił się do przełamania kontekstu sytuacyjnego, pogwałcenia prawa i regulaminu imprezy masowej. Widać wyraźnie, że „opozycyjność” stanowi siłę napędową zdarzeń w grupie kibiców.

Istotną rolę w kształtowaniu „konwencji sytuacyjnych” odgrywają „gniazdowi” – osoby dyrygujące jakością i intensywnością doping. Są one odpowiedzialne za „zarządzanie wrażeniem” – intonują przyspiewki, pilnują scenariusza „występu”. „Gniazdowi” muszą także podejmować konkretne decyzje odpowiadające sytuacji na boisku i trybunach. Warto mieć na uwadze, że struktura wewnętrznego życia trybun kształtuje się także w odpowiedzi na zewnętrzne czynniki determinujące kulturę kibiców. Reakcją są oprawy, performanse, w których sygnalizuje się stanowisko i – na ogół – krytykuje się adwersarzy. Praktyki „choreograficzne” wpisują

się w słowa Jeffrey'a Alexandra: „Antagonizm jest kluczowy dla fabuły każdego udanego performansu” (2010: 430). A pokazy sektorówek są dla kibiców jedną z najważniejszych platform prezentacji tożsamości opartej na różnicy. Dotyczy to nie tylko definiowania „My” i „Oni” – niepisana zasada mówi, że nie można prezentować tej samej oprawy dwa razy. Performanse są zatem „iterowalne”, zawsze różne, nawet jeżeli odnoszą się do podobnych treści (Wachowicz 2011).

Utrzymanie pożądanego efektu „wokalnego” i dynamiki dopingiu zależy od silnej spójności grupowej (Szmątka 1989). Nie chodzi tutaj o małą grupę, w której syndrom myślenia grupowego wystarcza, by utrzymać członków w ryzach konformizmu. Rzecz dotyczy kanalizowania zachowań setek czy tysięcy osób, co bez swoiście rozumianej spójności wspólnotowej wydaje się niemożliwe do wykonania. Struktura grupy musi być zatem odpowiednio „punitywna” i zhierarchizowana. Należy podkreślić, że zapewnienie odpowiedniego poziomu spójności wymaga wytłumienia niejednoznacznych przypadków. Rzutuje to na powodzenie całego projektu kulturowego: „Reguły wykluczenia są podstawowym, wręcz fundamentalnym warunkiem zaistnienia wszystkich innych reguł” (Bauman 2012: 249).

Opozycyjne wzory kulturowe

Nawet analizując strukturalne aspekty wspólnoty kibiców, nie trudno wychwycić kulturowe tło „pod powierzchnią” empirycznych sytuacji. W tym przypadku „trudno sobie wyobrazić istnienie innej niż kulturowa formy sieci zależności społecznych (zwanej „strukturą społeczną”), podczas gdy większa część empirycznej rzeczywistości kulturowej sygnalizuje lub powołuje do istnienia porządek społeczny ustanawiany przez wprowadzanie ograniczeń” (Bauman 2012: 226). Kulturowe formy służą społecznym sieciom przede wszystkim przez nadawanie im znaczenia. Temu sprzyjają wzory kulturowe, które wspólnota wykorzystuje do porządkowania swojej tożsamościowej narracji.

Definiowanie kibicowskiej tożsamości w oparciu o „różnicę” skutkuje zawiązaniem zjawiska „skupienia kulturowego”, czyli obszarów „szczególnej koncentracji nasyconych znaczeniem opozycji, gdzie dostrzegane i nacechowane są nawet najdrobniejsze subtelności, stanowią najprawdopodobniej główny ośrodek danego typu praxis” (Bauman 2012: 276). W świecie piłki nożnej konstruowanie obszarów różnicowania jest praktyką wręcz uniwersalną, wykraczającą poza granice narodowe, choć wyłaniającą się z partykularnych, miejscowych uwarunkowań. Richard Giulianotti (1999) pokazuje, że na tożsamości w futbolu można patrzeć w dwójnasób, w formie „semantycznej” i „syntaktycznej”. W pierwszej jednostki i grupy definiują się przez odpowiedź na pytanie „kim jestem/jesteśmy”. Natomiast w drugiej formie kluczowym pytaniem jest „kim nie jestem/nie jesteśmy”. Tożsamość semantyczna opiera się na auto-definicji, auto-afirmacji, syntaktyczna zaś na zewnętrznych opozycjach. Brytyjski badacz konstatuje, że ta druga forma jest dominującym procesem tożsamościowym w świecie piłki nożnej. Opo-

zycje wynikają przede wszystkim z rywalizującego charakteru gry, dlatego dotyczą całego spektrum graczy-zawodników, kibiców, trenerów, menadżerów, oficjeli klubowych. Jednak sportowy aspekt rywalizacyjny, który zawęzałby tożsamość „różnicy” do binarnej opozycji „my” i „przeciwnicy”, nie wyczerpuje syntaktycznej formy.

Potwierdzają to Richard Giulianotti i Gary Armstrong, uwypuklając siedem zakresów tematycznych czy też „ustrukturuowanych relacji, które odnoszą się do produkcji i reprodukcji opozycji zorientowanych wokół futbolu” (2001: 269). Dotyczą one generalnego zagadnienia konstruowania tożsamości opozycyjnej (legitymizacji, projektowania, oporu); relacji między dominującymi (politycznie, ekonomicznie) tożsamościami a podporządkowanymi; wykorzystywania piłki nożnej do promowania narodowych i kulturowych enklaw (*casus* Kosowa); definiowania tożsamości mniejszości i lokalnej różnicy (np. w stosunku do klubów z wielkich aglomeracji); reagowania na status wykluczenia przez środki przemocy; tożsamości kształtowanej przez estetyczny wymiar (*tiki-taka*, styl gry FC Barcelona), tradycję (np. holenderski „futbol totalny”) i nowoczesność; wpływu przemian ekonomicznych, które przenoszą ciężar rywalizacji z niegdysiejszych lokalnych spotkań na poziom dominujących „brandów”. Wszystkie te relacje są strukturyzowane przez różnorodne zjawiska kulturowe, jednak na podstawie każdej z nich poszczególne wspólnoty mogą odnaleźć źródło auto-percepcji, jak i interpretacji świata zewnętrznego.

Patrząc od środka danej struktury, można postrzegać takie różnice jako „naturalne”, co uzasadnia się przez pryzmat narracyjnego charakteru tożsamości, ale co jest „naturalne” dyskursywnie – ze względu na kontekst i trwanie. Czynniki zmieniającego się świata pozwalają pomimo wszystko zachować poczucie „zwartości” i trwałości, chociaż zmuszają one do ciągłego „ulepiania” dyskursu. Skuteczność takiej praktyki uwydatnia się wtedy, gdy udaje się odpowiedzieć na poszczególne wyzwania. Kibice w Polsce mają nowych „Ich” w postaci czynników rynkowych, które celują w uczynienie z piłki nożnej wysokodochodowej rozrywki konsumpcyjnej. Powstaje specyficzna kontradycja, rozdzielenie na dwa światy. Z jednej strony, sytuują się kibice i ich pokaz umiejętności w imię pewnej kultury i wartości. Z drugiej, w czasach urynkowania sportu, mamy do czynienia z performansem „w służbie zysku”. Właściciele klubów i reklamodawcy mogą mieć na uwadze kibiców, ale tylko zawężając ich rolę do takiej, która jest zgodna z polityką biznesową i ekonomicznymi standardami. „Ci, którzy nastawiają się na zysk ekonomiczny uzyskany z nowoczesnego sportu nie są szczególnie związani z tymi, którzy oczekują od niego emocjonalnego lub nawet duchowego spełnienia – czyli z fanami. Nowoczesny kapitalizm kreuje w sposób nieunikniony napięcie pomiędzy tymi przywiązanymi do drużyny ekonomicznie a tymi związanymi w sposób emocjonalny” (Brown 2007: 164). Dla „tradycyjnych” fanów performans komercyjny jest nieautentyczny, choć oczywiście nie są oni jedynymi odbiorcami sportowego występu.

Koncepcja „autentyczności” zawiera się również w mechanizmie dzielenia światów. Poszukiwanie „autentyczności” – a zatem ekskluzywności, bowiem bycie autentycznie „kims” wytacza granice wokół siebie – staje się ważną tożsamościową praktyką. Różnicę stanowią narzędzia, którymi poszczególne subkultury dążą do legitymizacji, ustanowienia wagi swojego dyskursu. Przyznanie sobie statusu autentycznego nie ma żadnych właściwie związków z obiektywnością faktów. W kreowaniu „My” nie o to zresztą chodzi. Sfera tożsamości nie powinna być rozpatrywana w kategoriach uniwersalistycznych, obiektywistycznych. To kwestia swoistości, „swojskości”: „To pozostaje »ich« tożsamością, którą bronią i ugruntowują w futbolu, a dające się wykazać »błędy« w tej tożsamości nie mogą i nie powinny oznaczać, że fani nie opierają na niej swojego zaangażowania w futbol. Oczekiwanie, że kibice będą analizować historyczną i socjologiczną ważność zasad, które podtrzymują ich kibicowską tożsamość, takie jak zmieniająca się natura klasy w post-fordowskiej ekonomii, jest nonsensowne: tożsamość nie jest i nie można się spodziewać, że będzie, teoretyzowana i auto-refleksyjna, jest jednak produktem indywidualnego, życiowego doświadczenia” (Nash 2000: 468).

„Nie-obiektywność” tożsamościowych dyskursów nie oznacza, że nie może istnieć przekonanie o obiektywnym statusie. Jak pisze Bauman, „kategoria »My« musi być potężna, w przeciwnym razie tożsamość społeczna nie zapewnia jednostce satysfakcji” (2012: 49). Kategoria „my” musi być poza konstruktywistycznym dylematem o obiektywności i względności. Swoistość wyróżników ją konstytuujących musi być klarowna, intensywnie cementująca dla jednych i bezwzględnie redukująca dla innych. Proces ten nasila się w sytuacji ostrego konfliktu i antagonizmów, które – rozkładając się w czasie – skutkują silną mobilizacją i zwarciem granic. Potwierdza to felietonista pisma „To My Kibice”, o przydomku „Przytomny”, odnosząc się do ocieplania kontaktów z kibicami przez władze piłkarskie: „Być może oni faktycznie doszli do wniosku, że nie ma sensu z nami walczyć, a lepiej nas ucywilizować. Być może liczą też, że dzięki temu przed wyborami parlamentarnymi stadiony przestaną być twardym bastionem prawicy. Ja jednak wątpię, czy my sami jeszcze potrafimy być normalni. Atakując nas ze wszystkich stron przez parę długich lat, sprawili, że ruch kibicowski stał się bestią o niezwykle twardym pancerzu i ostrych zębach. Sami tego potwora wyhodowali na ziemiach między Bugiem a Odrą” (2013: 53). W tej wypowiedzi znajduje się kwintesencja wielu omawianych wcześniej kwestii. To materia wpływu zewnętrznych czynników, które zdeterminowały wytworzenie się silnych procesów tożsamościowo-twórczych, przymuszonych do uwzględnienia różnicy.

Potrzeba odzewu wobec dyskursów zewnętrznych wywołała specyficzny skutek: wykorzystanie etykiet dewiacyjnych powstałych poza „granicami” do definiowania ruchu. Niekiedy kibice wydają się przyjmować etykietki, którymi są nazywani przez inne środowiska. Wśród niektórych kibicowskich performansów są i takie, które sprawiają wrażenie utożsamiania się z takimi etykietkami jak np. „chuligani”. Czy można w tym przypadku mówić o specyficznej odmianie „jaźni odzwierciedlonej”? Kibice stają się takimi, jakimi widzą ich inni. Czy to piętno

staje się źródłem tożsamości? Jesteśmy „obcymi”, ale to nas nie degraduje, tylko wzmacnia. Proces ten wpisuje się w koncepcję *secondary deviance*, kiedy to po zaangażowaniu się w „pierwszą dewiację” człowiek przechodzi jak gdyby w „dewiację drugiego stopnia”, gdy internalizuje etykietkę „dewianta” i włącza ją w proces kreowania własnej tożsamości (zob. Lemert 1967).

„Opozycyjne” wzory kulturowe można byłoby nazwać „systemem klasyfikacji, składającym się z binarnych przeciwieństw” (Alexander 2010: 113). Jest to, jak stwierdza cytowany myśliciel, widoczne w strukturze „dramatów”, w których binarne opozycje są przedstawiane np. pod postacią „antagonistów, fałszywych i sztucznych aktorów, odgrywających swoje role tylko dla osiągnięcia własnych interesów” (Alexander 2010: 391). Wartość antagonizmów dla wspólnoty kulturowej nie dotyczy tylko czynników „zewnętrznych”. „Oni” znajdują się bowiem czasami znacznie bliżej – są członkami tego samego kibicowskiego ruchu, choć w innej symboliczno-lokalnej konfiguracji. Kibice „Arki” Gdynia określają się: „To MY reprezentacji lepszej strony Trójmiasta”. Gdynianie rywalizują z „Lechią” Gdańsk nie tylko o prymat w Trójmieście, ale na całym terenie Pomorza. Miało to swoje konsekwencje w praktyce, kiedy kibice z Gdańska zdobyli wielki transparent rywali z napisem „Władcy Północy” (w barwach „Arki”). Na kolejnych derbach (w 2007 roku) powiesili go do góry nogami na płocie, a następnie podpalili. Obecnie na meczach „Lechii” jest widoczny duży transparent „Władcy Północy” w barwach „biało-zielonych”.

Biorąc pod uwagę performanse prezentowane na stadionach nie trudno dojść do wniosku, że kibice często posiłkują się metaforą „władczą”, podkreślającą pewną tęsknotę – bo przecież nie wyrażającą realnego stanu rzeczy – za sławą, może nie tyle ich samych, co ich klubu. Hasła takie jak: „Nasze są całe Bieszczady. Nikt tutaj nie da nam rady” (transparent kibiców „Sanovii” Lesko na meczu z „Bieszczadami” Ustrzyki Dolne, słowo „nikt” w kolorze zielonym, co jest odniesieniem do barw rywala), mogą być rozpatrywane nie tylko jako dążność do dominacji nad lokalnym rywalem, ale także jako (może nie zawsze uświadomiany) element określający swoją regionalną tożsamość. W kibicowskim sensie slogan „nasze są całe Bieszczady” (tzn.: żadna inna ekipa nie może tego o sobie powiedzieć) to stwierdzenie, będące afirmacją tożsamości – „władcami” Bieszczad mogą być przecież tylko ci, którzy stąd się wywodzą i którym zależy, by żadna „obca” tkanka nie zmieniła tego faktu. Zatem fakt „prawdziwości”, autentyczności można uznać za argument wysuwany w performansach kibiców wtedy, gdy niewiele innych argumentów pozostaje w ręku.

W stronę wspólnoty kulturowej

Najbardziej zaangażowani kibice piłkarscy tworzą specyficzną wspólnotę kulturową, która charakteryzuje się obszarem kulturowego przymusu, antynowoczesnością oraz restrykcyjnie definiowanymi i bronionymi granicami (zob. Bauman

2012: 68–69). Wszystkie te cechy są ze sobą powiązane. Potrzeba uchronienia swojego ruchu przed „rozwodnieniem” i utratą swoistości spowodowała ustanowienie linii demarkacyjnych, które są przepuszczalne o tyle, o ile nie zamierza się burzyć ideowego dziedzictwa tej społeczności. Utrzymanie tych granic wymusza praktyki, które mogą opierać się na przymusie (np. konieczność stania w sektorze dopingującym; osoby, które nie chcą stać, są czasami wyprasane). Jest to wspólnota antynowoczesna, bo opiera się zmianom, jakie na futbolu wymusza postępująca komercjalizacja. Stąd powstanie – paneuropejskiego zresztą – ruchu Against Modern Football. Stanowcza, nieprzebierająca w środkach dynamika tego świata nie godzi się na kompromisy, ale ma to najprawdopodobniej związek z długotrwałą „wojną kulturową” na stadionach, z którą od dłuższego czasu mamy do czynienia w Polsce. Jej dystynktywność opiera się na pytaniach: „Czy władza społeczna (...) będzie się starać wyeliminować pewne fragmenty tekstu kulturowego? Komu pozwoli się grać w performansie i przy pomocy jakich środków? Komu będzie wolno go obejrzeć? Jakiego rodzaju reakcje ze strony publiczności/odbiorcy będą dozwolone? Czy są siły posiadające władzę interpretowania performansów niezależnie od tych posiadających władzę ich wytwarzania?” (Alexander 2010: 374).

Futbol od dekad był areną konstytuowania się tożsamości lokalnych i wspólnotowych, czerpiących życiodajne soki z dychotomii społecznych. Współcześnie, w czasach silnego wpływu czynników ekonomicznych w piłce nożnej, budowanie opozycyjnych tożsamości „różnicy” nabiera dodatkowego charakteru. A ruchy protestu, jakie zawiązują kibice w całej Europie (najsilniej w Wielkiej Brytanii) wskazują, że tożsamość „różnicy” przeradza się w tożsamość „oporu”. Piłka, jak przekonuje stare porzekadło, jest wciąż w grze.

Literatura

- Alexander J.C., 2010, *Znaczenia społeczne*, tłum. J. Gądecki, S. Burdziej, Kraków: Nomos.
- Antonowicz D., Wrzesiński Ł., 2009, *Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii*, *Studia Socjologiczne*, nr 1.
- Armstrong G., Giulianotti R., 2001, *Afterword Constructing Social Identities: Exploring the Structured Relations of Football Rivalries* [w:] G. Armstrong, R. Giulianotti (eds.), *Fear and Loathing in World Football*, Oxford–New York: Berg.
- Bauman Z., 2012, *Kultura jako praxis*, tłum. J. Konieczny, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brown S., 2007, *Introduction: Commonality Amongst Diversity: Modernization and Soccer Fans*, *Soccer & Society*, no. 2–3.
- Durkheim E., 1999, *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman E., 2008, *Zachowanie w miejscach publicznych*, tłum. O. Siara, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giulianotti R., 1992, *Social identity and public order. Political and academic discourses on football violence* [w:] R. Giulianotti, N. Bonney, M. Hepworth (eds.), *Football, Violence and Social Identity*, London: Routledge.

- Gulianotti R., 1999, *Football. A Sociology of the Global Game*, Cambridge: Polity Press.
- Giulianotti R., 2011, *Sport Mega-Events, Urban Football Carnivals and Securitised Commodification: The Case of the English Premier League*, *Urban Studies*, no. 15.
- King A., 1997, *New Directors, Customers, and fans: The Transformation of English Football in the 1990s*, *Sociology of Sport Journal*, no. 3.
- Kossakowski R., 2013, *Solidarność mechaniczna zrekapitulowana – o przydatności teorii Emila Durkheima w opisie kibiców piłkarskich* [w:] J. Kosiewicz, T. Michaluk, T. Pezdek (red.), *Nauki społeczne wobec sportu i kultury fizycznej*, *Studia i Monografie AWF we Wrocławiu*, nr 114, Wrocław: Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego.
- Lemert E., 1967, *Human Deviance, Social Problems and Social Control*, New York: Prentice-Hall.
- Marsh P., Rosser E., Harré R., 1978, *The Rules of Disorder*, London: Routledge and Kegan Paul.
- Nash R., 2000, *Contestation in Modern English Professional Football: The Independent Supporters Association Movement*, *International Review for the Sociology of Sport*, no. 4.
- Piotrowski P., 2012, *Chuligani a kultura futbolu w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- „Przytomny”, 2013, *Legalizacja*, *To My Kibice*, nr 12.
- Stone C., 2007, *The Role of Football in Everyday Life* [w:] S. Brown (ed.), *Football fans Around the World: From Supporters to Fanatics*, Abingdon: Routledge.
- Szmatka J., 1989, *Małe struktury społeczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Taylor I., 1971, *Soccer consciousness and soccer hooliganism* [w:] S. Cohen (ed.), *Images of Deviance*, Harmondsworth: Penguin.
- Wachowski J., 2011, *Performans*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Zieliński R., 1997, *Liga chuliganów*, Wrocław: Croma.